

Katarzyna Lewandowska

W chaosie świata zaginął człowiek.

W bogactwie koncepcji politycznych, gospodarczych i społecznych, w różnorodności praw, obowiązków i udogodnień dla obywateli istnieje miejsce na niepamięć.

Za kotarą licznych pomocy finansowych: zasiłków, substytucji, zapomóg, stypendiów, odnajduje swoje niechlubne miejsce człowiek, który za to płaci. Człowiek nazwany przez Williama Grahama Sumnera – zapomnianym.

Człowiek ten przez poczynania rządów i za ogólną zgodą opinii publicznej stał się kaleką zdrowym na ciele i umyśle. Kaleką zdolnym do pracy i pracującym często ponad normę, mającym rodzinę na utrzymaniu i niekończącą się górę rachunków do opłacenia.

Zapomniany człowiek za zgodą ludzi, dla pomocy potrzebującym stał się społecznym kaleką.

Kaleką bez ran na ciele, bez historii psychicznych chorób, bez wózka czy kul. Kaleką z poranioną podatkami duszą i zdartymi do krwi dłońmi muszącymi przez swoją pracę nie tylko okazać miłość rodzinie, lecz i całemu światu.

Kalectwem zapomnianego człowieka jest brak w jego życiu miejsca ... na niego samego.

Lecz zapomniany człowiek nie jest jeden.

Aby zapewnić dostatni byt rzeszy bezrobotnych, niepełnosprawnych, chorych umysłowo, rencistów, emerytów, kobiet w ciąży, studentów... zapomnianych ludzi musi być wielu.

Wiele rąk do pracy karmiących obce usta, usta osób bezradnych lub leniwych, osób wyciągających dłonie po więcej. Dłonie duszące zapomnianych ludzi i odbierające dech z każdym zabranym groszem i wciągające ich do swego grona.

A gdy człowiek ów u kresu swych sił odzyska swe imię wypowiedane z troską przez ludzi wciskających mu w dłoń głodową emeryturę...

Czy odważy się poprosić o więcej?